

REAKCJA W POLSCE ZANIEPOKOJONA POPULARNOŚCIĄ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

RASA SŁOWIAŃSKA BĘDZIE PA- NUJĄCĄ W EUROPIE — STEINMETZ

Ludność postępuje bardzo szybko naprzd

ZA 100 LAT LUDZIE NIE BĘDĄ POTRZEBOWALI PRACO-
WAĆ DŁUŻEJ, JAK 4 GODZINY DZIENNIE

SCHEINMATT, 20 sierpnia. — Dr. Steinmetz, specjalista ekspert elektryk, przepowiada, że niedługo jest czas, w którym ludzie nie będą potrzebowali pracować dłużej jak 4 godziny dziennie, a resztę czasu będą spędzać według swego upodobania, przy nauce, zabawie lub przyjemnym rozrywce.

Czas ten nadejdzie nie później jak za sto lat. Z nadejściem następnego wieku przyśle pokolenia będą spoglądać na nas jako na ludzi borykających się z wielkimi trudnościami, podobnie jak my zyskaliśmy z polowaniem wspinając się na naszych przodkach, którzy nie znali kolei, ani okrętów, ani maszyn parowych, elektrycznych i innych i zmuszeni byli traćć ogromną ilość wysiłków i czasu na dokonanie tych czynów, których my dokonujemy bez większego wysiłku nieraz w kilka chwilach.

Możliwe porozumienie ludzi z planetą Mars

Gdyby Stany Zjednoczone z takim zapalem i nakładem energii zabrali się do nawiązania komunikacji z planetą Mars, jak my zyskaliśmy z polowaniem wspinając się na naszych przodkach, którzy nie znali kolei, ani okrętów, ani maszyn parowych, elektrycznych i innych i zmuszeni byli traćć ogromną ilość wysiłków i czasu na dokonanie tych czynów, których my dokonujemy bez większego wysiłku nieraz w kilka chwilach.

Współpracownictwo jednym z roz-
wiązaniem trudności

Jedynym rozwiązaniem na większą część trudności trapiących ludność jest współpraca. Wojny będą istnieć nadal, dopóki staną się niemożliwe do prowadzenia. Będą istnieć dopyty, dopóki różne systemy będą się wzajemnie sobie sprzeciwiały zamiast wzajemnie się uzupełniać.

Ludność jeszcze nie zrozumiała właściwej istoty trendu chrześcijaństwa bez względu na to, jak wielka liczba ludności wyznaje chrześcijaństwo.

Stwierdzenie będą rasą panującą

Rasa panująca w przyszłości, będzie rasą słowiańską do czego ją usposabiają kolektywistyczne skłonności jakimi rasy słowiańskie się odznaczają.

Rasa anglo-saska i germańska otrzymają taki cios w ostanie wojnie wschodniej, że z tego czasu się nigdy nie uleczą. Kolektywistyczna cywilizacja przyjdzie ze wschodu, gdzie wyrosną przysiężni wodzowie ludzkości.

Niezadowolone z życia powo-
dem samobójstwa

Queensbury, Ky., 20 sierpnia. — J. Haynes odkrywa własności leczniczych korzeni rośliny „Ginseng”, mimo zebrania poważnej sumy, 15,000 dolarów w gotówce i wielkiej ilości bonów rządowych, zabranych ze sprzedaży korzeni leczniczych nie czuł się zadowolony z życia, które sobie odebrał wczoraj pakując w glo-

wę kulę rewolwerową. Haynes przed śmiercią zawiadomił swoich przyjaciół, że życie nie ma dla niego wartości. Gdy przyjaciele przyszli do domu samotnika, zostali już martwie jego zwłoki, a w biurku blazane pudełko zawierające 15,000 dolarów gotówki i wielką ilość bonów rządowych.

TAJEMNICA ŚMIERCI SAMOTNIKA INŻYNIERA

Prawdopodobnie zagodził się dobrowolnie

NYACK, N. Y., 20 sierpnia. — Paul Archimore znany w New Yorku inżynier elektrotechnik, zamieszkały pnr. 349 Prospect Pla B'klyn, który zniknął ze swego domu w maju, zamieszkał w starej budowlie na opuszczonej farmie Rockland, uważanej za śmieciową, został znaleziony martwym w opuszczonym domu, zmarłego prawdopodobnie wskutek po przybyciu na opuszczoną farmę, jak wykazuje daleko posunięty rozkład zwłok zmarłego.

Zwłoki tajemniczego nieboszczyka odkryli leżący, obnoszący w pobliżu tajemniczego domu. Przywołano lekarza stwierdził, że Haynes zmarł najmniej przed 8 tygodniami.

Wewnętrzny dług Włoch do- chozi do 96 miliardów lirów

RZYM, 20 sierpnia. — Wewnętrzny dług Włoch wynosi 96 miliardów lirów, jak wynika z urzędowego sprawozdania ministerstwa skarbu.

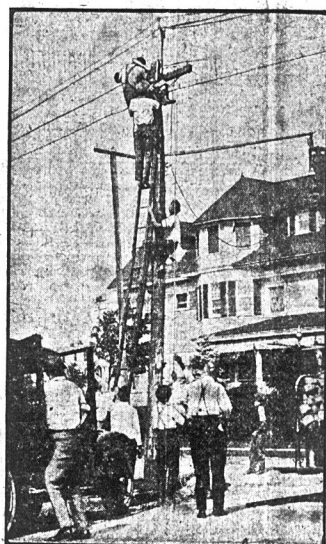
Zagraniczny dług Włoch wynosi 22 miliardy złotych lirów, czyli 12 licząc po obecnym kursie przeszło 10 miliardów lirów papierowych.

Wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy ściaga liczne rzesze robotników

PITTSBURGH, 20 sierpnia. — Wprowadzenie w przemysł stalowy ośmiodzinny dzień pracy ściaga do stalowni ogromną ilość nowych pracowników, którzy dotychczas nie chcieli pracować w przemysle stalowym z powodu 12 godzinowego dnia pracy bez względu na wyspokość zarobku, a zgadzają się chętnie pracować 8 godzin za odpowiednio wynagrodzenie. Wobec tego nie spełniła się przepowiednia prac baronów stalowych przeskądła, że wprowadzenie 8 godzinowego dnia pracy w przemysle stalowym nie da się urzeczywistnić z powodu braku odpowiednich sił do pracy.

5 osób zabitych w katastrofie aeroplanowej

PENSACOLA, Fla., 20 sierpnia. — Czelechi amerykański i jedna kobieta zostały zabite na miejscu, gdy hydroplan pasażerski „Loroway” przelatywał nad zatoką Whittell w Petersburgu, Fla., spadozł „Santa Rosa” w odległości 25 mil od Pensacola, Fla.



TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA
Frank O'Brien, zabity został przez prąd elektryczny podczas na-
prawy drutów przewodzących elektryczność

12-letni syn De Valery przemawia publicznie w imieniu ojca

Wzywa zwolenników wolnej Irlandii do wytrwania — „Duch wolności nigdy nie zaginie w Irlandii”

DUBLIN, 20 sierpnia. — W sto-
licy Irlandii niepodległościowcy urządzili ogromne zgromadzenie na czele przemawiał w imieniu De Valery jego 12-letni syn i syn Ershine Childers innego wybitnego irlandzkiego patrioty skazanego na śmierć i straconego przez rząd wolnego państwa Irlandii.”

Dwunastoletni syn De Valery, między innymi powiedział przyjacielom politycznym swego ojca, co następuje:

„Przyjaciele Irlandii! Mój ojciec przyszedł przemawiać dzisiaj do Was, ale nie może tego uczynić, bo sędziowie cudzoziemskiej wla-
dzy aresztowali go w powiecie Clare i osadzili w więzieniu. Moje zgłoszenie mu los Dick Mc Kee, Ershine Childers i Liam Mellowes. Mogą oni nas skazać na śmierć, ale nie zabiją ducha wolności Irlandii, który będzie wszystkim irlandzким patriotom i wszystkim walczącym za jej wolność.”

Syn straconego patrioty Eschine Childers przemawiał w następujący sposób:

„Towarzysze niepodległościowcy! W imieniu mojego ukochanego ojca wnoszę kategoryczny protest przeciw aresztowaniu naszego prezydenta i przywódcy. Wzywam was abyście się modlili dzień i noc o jego bezpieczeństwo.”

200 ofiar huraganu na wy- brzeżach Chin

HONGKONG, 20 sierpnia. — Przeszło 200 osób zatonęło lub zostało zabitych skutkiem strasznego huraganu, który nawiedził wybrzeże wschodnich Chin w ubiegłym tygodniu. Wiele osób zostało pogrzebanych żywcem w budynkach rozwalonych przez burzę. Straże ogniowe i wojsko energicznie pracowały nad uratowa-

PREM. POINCARÉ NIE PRAGNIE ZERWANIA ZWIĄZKU ALJANTÓW

UWAŻA ZA ZŁODNIE AK-
CJĘ ZMIERZAJĄCĄ DO
ROZBICIA ALJANTÓW

Okupacja zagłębia Ruhr nie
szkodzi Anglii

PARYŻ, 20 sierpnia. — W prze-
mówieniu wygłoszonym wczoraj w Charleville, gdzie prze-
czerpała zjawiała się główna kwarta-
ra armii niemieckiej podczas
wojny wschodniej, premier
Poincaré oświadczył, że Francja
w dalszym ciągu będzie z niesła-
bną siłą stała przy dotychczas-
sowym kierunku polityki odsko-
dowania, zatwierdzonej przez
obydwie izby parlamentu fran-
cuskiego, który reprezentuje ży-
czeni całego narodu. Po ogo-
szeniu tej odpowiedzi na notę
angielską, domagającą się cofnię-
cia okupacji Ruhr, którą Anglia
uważa za nielegalną, Poincaré
zwraca się z gorącym apelem do
dalszego utrzymania związku a-
liantów, wyrażając przy tym prze-
konanie, że Anglia może tylko
zyskać, pozostając w związku z
aliantami, aniżeli ugadzając się
osobno z Niemcami.

Przytaczając cyfry, premier Po-
incares wykazał, że Anglia wcale
nie poniosła szkody materialnej z
powodu okupacji zagłębia Ruhr.

Powstańcy marokańscy gotu- ją się do dalszego oporu

MELILLA, 20 sierpnia. — Po-
wstańcy marokańscy otrzymali
dalsze posiłki, które zostały przy-
wiezione na linie bojowej przez
ciw wojskom hiszpańskim. Głów-
ne siły powstańców wojsk ma-
rokańskich znajdują się na fron-
cie Benisad.

Cesarzowa Szaletta, wdowa po
cesarzu meksykańskim, Ma-
ksymilianie, rozstrzelanym w r.
1867, ulega obecnie 83 lat, jest
unieruchomiona na zamku Bonchot
w Belgii.

EXTRA!

NOWY ATAK PROPAGANDY ANTYPOLSKIEJ

SENSACYJNE WIADOMOŚCI O NIEPOROZUMIENIU MIE-
DZY POLSKĄ A FRANCJĄ — PERTRAKTACJE W SPRA-
WIE POŻYCZKI FRANCUSKIEJ DLA POLSKI RZKO-
MO PRZERWANE

WARSZAWA, 20 sierpnia. — Antypolska propa-
ganda znowu skierowała gwałtowny swój atak celem
dyskredytowania Polski w oczach świata. Rozpuszczono
bawiem wiadomości, że pertraktacje w sprawie pożyczki
francuskiej dla Polski zostały przerwane, gdy Polska nie
chciała się zgodzić na warunki postawione przez Francję.

Polska pertraktowała przez długi czas z rządem fran-
cuskim o pożyczkę w sumie miljarda franków celem od-
budowy przemysłu polskiego. Za pożyczkę pieniądze Polska
miała pokryć surowcem i maszynami we Francji. Rząd
francuski rzekomo postawił warunek, aby Polska zabo-
wiała w razie wojny niemiecko-francuskiej nie sprze-
dawać węgla śląskiego Niemcom. Polska na ten warunek
nie chciała się zgodzić, wobec czego pertraktacje zostały
przerwane. Następnym tego są napięte stosunki między
Francją a Polską.

(Wiadomość ta skwapliwie podchwyciona przez prasę
wrogą Francji i Polsce nie została dotychczas potwierdzo-
na. Są to prawdopodobnie kombinacje tych, którzy na da-
leką metę urabiają opinię świata przeciw Polsce. — P. R.).

POPULARNOŚĆ PIŁSUDSKIEGO JEST GROŻNA DLA „KONSTYTU- CJI” — PISZE RZECZPOSPOLITA

Entuzjastyczne przyjęcie Marszałka Piłsudskiego
we Lwowie zaniepokoiło reakcję

(Specjalna wiadomość dla „Nowego Świata”)

WARSZAWA, 20 sierpnia. — „Rzeczpospolita”, or-
gan pana Paderewskiego, zamieściła dzisiaj artykuł na-
czelny, podburzający w niesłychanie demagogiczny sposób
opinię publiczną przeciw Józefowi Piłsudskiemu. Owa-
cynne przyjęcie jakiegoś doznał Marszałek Piłsudski we
Lwowie podczas zjazdu Legionistów, zaniepokoiło reakcję,
która w popularności Marszałka Piłsudskiego widzi nie-
bezpieczeństwo dla „konstytucji”.

STRAJK GÓRNIKÓW W DĄBROWIE

WARSZAWA, 20 sierpnia. — Górnicy w kopalniach
węgla w zagłębiu węglowym w Dąbrowie wyszli na strajk.
Jest to jeden z najpoważniejszych strajków. W sferach
rządowych panuje poważne zaniepokojenie z powodu tego
strajku.

KATASTROFALNY WYLEW WISŁY W OKOLICY PŁOCKA

39 OSÓB ZABITYCH, KILKADZIESIAT CIĘŻKO RANNYCH
— OGROMNE SZKODY MATERIALNE

WARSZAWA, 20 sierpnia. — Okolice Płocka nawie-
dził straszliwy huragan, — który dwa dni szalał w kry-
tycznej chwili, gdy Wisła zalała dalekie obszary w okoli-
cy. Dotychczas stwierdzono, że trzydzieści osiem osób u-
tonęło lub zostało zabitych. Ludność z najbliższych okolic
pospieszyła na pomoc ofiarom powodzi. Narazie zebrano
tylko dwadzieścia sześć trupów. Szkody materialne są o-
gromne. Wojewoda zwrócił się do Rządu z prośbą o rychłą
pomoc.

Ludność meksykańska w popło- chu z powodu zaćmienia słońca

Fanatycy religijni przepowiadają koniec świata — Zabobon-
na ludność zalega kościoły, modlą się o odwrócenie
końca świata

SAN ANTONIO, 20 sierpnia. —
Zapowiedziane przez astronomów
na pierwsze września zaćmienie
słońca, które da się w całej pełni
zaobserwować w północnym Me-
ksyku, wywołuje popłoch wśród
zabobonnej rzeszy katolickiej
ludności Meksyku, której różni fa-
natycy religijni przepowiadają,
że zaćmienie będzie końcem świata.
Rząd meksykański obawiając
się możliwej katastrofy, z powo-
du szerszenia przez fanatyków po-
strachu pomiędzy ludnością za-
bobonna, polecił wszystkim nau-
czycielom ludności i urzędnikom
objaśnić o istocie zjawiska, które
będzie miało jedynie zły wpływ na
wiarę i moralność ludności.

Według zapowiedzi astrono-
mów, zaćmienie słońca, które wy-
padnie w dniu pierwszego wrze-
śnia, pogryzą Mc'ysy w zupełnej
ciemności.

Określ najechał na skały podwodne

ST. MALO, Francja, 18 sier-
pnia. — Określ pasażerski „Princes
Eua” który najechał na skałę pod-
wodną podczas swego podróży z
Southampton do Cherbourg —
przybył dzisiaj do tutejszego por-
tu. Pasażerowie zaraz po uderze-
niu okrętu o skały zostali prze-
nieśli na łódzie ratunkowe i
znajdujące się w pobliżu okrętu.
Uszkodzenie jest nieznaczne, tak
że okręt mógł o własnej sile za-
winąć do portu w St. Malo.

Święto Legionistów w Polsce

Opis imponującej manifestacji na Zjeździe
Legionistów we Lwowie na cześć Józefa
Piłsudskiego, będzie podany w jutrzejszym
nrze „Nowego Świata”.

KRONIKA MIEJSCOWA

Dzisiaj — Joanny
Dzisiaj — Pogoda.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New York:
Wtorek: Kronland z Hamburga
Pittsburg z Bremy
President Polk z Londynu
Baracca z Kingston
Broda: Matura z Trinidad
Cawartek: Seydlitz z Bhemu
Carrillo z Santa Maria
Piatek: Maurestina z Southampton
Odchłypą z New York:
Wtorek: Aquitana do Southampton
Bellance do Hamburga
Broda: France do Havru
Laplant do Antwerpii
Laconia do Hamburga
President Van Buren do Plymouth
Cawartek: Westphalia do Hamburga
Oscar II do Kopenhagi
Minnowahda do Hamburga
President Wilson do Triestu
Piatek: Roswell do Rio de Janeiro
Sobota: Homerick do Southampton
Rotterdam do Rotterdamu
Caronia do Liverpool
West Maximus do Helsingfors
President Arthur do Bremy



KONCERT GOLDMANA

piątek 24 sierpnia

1. March Tamnhauser — Wagner.
2. Overture Tamnhauser — Wagner.
3. Flower Maiden's scene from Parsifal — Wagner.
4. Introduction to Act III from Lohengrin — Wagner.
5. Overture—Orpheus — Offenbach.
6. Waltz Song from Romeo and Juliet — Gounod.
7. Kammerlied Ostrow — Rubinstein.
8. Dance of the Hours — La Gioconda — Ponchielli.



PO SKLEPACH
Pauline Coolidge, żona prezydenta, udała się do sklepów w Waszyngtonie celem uzupełnienia urządzenia w Białym Domu

KRADZIEŻ 3-MIESIĘCZNEGO DZIECKA

DETEKTYWI SZUKAJĄ KOBIETĘ

Przeszło czterdziestu detektywów policyjnych nowojorskiej zajęło się poszukiwaniem skradzionej z wózka, który stał przed 5 i 10-centowym sklepem pnr. 342 W. 18 ulicy, Lilian Mc Kenzie, 3 miesięcznego, którego rodzice zamieszkują w domu pnr. 284 West 12 ulicy.

Kobieta na „West Side” otrzymała specjalne instrukcje, aby zwracać uwagę na kobiety z niemowlętami.

Na stacjach kolei górnej i podziemnej czuwają dozorczy platformy. Kasjerzy a nawet konduktorzy w pociągach otrzymali instrukcje jak mają postąpić w razie ujrzania dziecka.

Kradzież przedstawia się w sposób następujący:
Lilian Mc Kenzie wzięszy małego chłopca z wózka udała się do sklepu 5 i 10-centowego „Woolworth”, przy West 18 ul. na zakupy. Przybywszy na miejsce, matka zwróciwszy uwagę na pustą, pozostawiła wózek z dzieckiem na ulicy a sama weszła do sklepu. Jakież było jej zdumienie, gdy po kwadransie wyszedłszy z wózka, zastała wózek pusty. Rozpacz kobiety nie miała granic. — Płacz i szpary skłoniły jej gardło. Nie mogła słowa przemówić ze wzruszenia. Nagle, zamierzając się jej w oczach i padła zemłoda na obok wózka, z którego skradziono najdroższy skarł jak po siadała — mała Lilian.

Przednie widząc upadek kobiety, rzuciły się jej z pomocą. Wniesiono zemłoda do sklepu i poczęto ciec. Ktoś, zawał po policjanta, który niezwłocznie przybył na miejsce celnie zastrzelił informację o przyczynie zawału — Lilian Mc Kenzie.

Gdy zemłoda odeszła z przystanku, poczęła z placem opowiadać o wypadku. Przybyło kilkunastu detektywów, którzy się wzięli za poszukiwanie. Badano szeregów, którzy samochody stały w pobliżu, przechodniów, znajdujących się na miejscu wypadku, lecz żadnych rezultatów nie osiągnięto. Dopiero nad wieczorem zgłosiła się do komendanta stacji policyjnej przy West 30 ul. p. Marja Mahoney i zeznała, że widziała w pobliżu wspomnianego sklepu kobietę trzymającą na rękach dziecko. Nerwowo zachowała się kobieta wzburzyła podejrzanie Mahoney i obserwując ją przez chwilę ujrzała jak to szybko przeskoczyła na drugą stronę W. 18 ulicy, weszła do pokoi u meblowatych pnr. 343 przy tejże ulicy.

WOLI TEATR BWAY 14 ul.
PRZY SILENT PARTNER
(Ciepły spólnik). Niewzajemna miłość i niewłaściwa produkcja
WOLI TEATR BWAY 14 ul.
PRZY SILENT PARTNER
(Ciepły spólnik). Niewzajemna miłość i niewłaściwa produkcja

MUSIEC UMIEC TARCZY
Nie zwlekajcie. Nauczcie się grać na gitarze i pianinie. W szkole Tarczy
177 East 64th Street
Zawieszona. Ceny 50 centów. Mistrz dydaktyk doświadczonego nauczyciela

Obchody Sierpniowe

Sobota, 25-go sierpnia. — BROOKLYN, N. Y. — Dom Narodowy, w Greenpoint, 261 Driggs Ave.
Niedziela, 26-go sierpnia. — WOONSOCKET, R. I.

Z TEKI REPORTERA

„Echid” winni pamiętać, że dzisiaj o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w Domu Narodowym, lekka śpiewa. Z powodu zbliżającego się koncertu jubileuszowego — obecność wszystkich śpiewaków pożądana. Nowi kandydaci mile widziani.

Ponieważ Rudolf Holeyński, lat 4, zam. pnr. 84 West 113 ul. doznał obrażeń ciała i głowy, gdy go najechał i uderzył samochodem, należącym do Gardner Express Co. matka poszkodowanego wniosła skargę przeciw wspomnianemu kom. pnr. 3074 Myrtle Ave., Brooklyn. Krocę opatrzone w szpitalu „Mary Immaculate” i odesłano na kurację do domu.

Operatorzy windowi mają dziś o godz. 8-30 wiecz. posiedzenie u siebie w Domu Narodowym przy St. Marks Pl.

Podczas bójki jaka miała miejsce między Henrykiem Łukaszem, lat 23, 140 West 144 ulicy, a Władysławem H. Łukaszem, adwokatem przeciwnika kuli bilardowej w głowę. Poszkodowanego zabrano do szpitala, a Łukasz do aresztu w którym posiada aż do środy.

Dziś o godz. 3-jej po poł. odbędzie się posiedzenie Unji Kierowników w domu pnr. 170 East 80 ulicy.

Na jednej z ławek w ogrodzie botanicznym w Bronx, znaleziono leżącą bez życia kobietę około lat 48. Przyczyna zgonu nieznana. Na zmarła była wzrostu 4 stopy 5 cali, waga około 135 funt., brunetka, oczy ciemne. Na rękach znaleziono pierścionek zawierający monogram z liter „W. M.” Ciało nieznajomej przewieziono do kościeła miejskiej.

Gdy czterdzieli Karol Kaufman, z pnr. 144 W. 11-jej ul. uciął się na wrotkach po Amsterdam Ave. upadł tak niebezpiecznie, że złamał nogę. Znajduje się on w szpitalu Harlem.

Podczas rewizji, którą przeprowadziła agencja prohibicyjnej w restauracji pnr. 147 East 4 ulicy, zostało znalezione pięć galonów spirytusu, 2 galony wódki i 70 galonów roztworu szluszowego wyrobu wódek. W związku z tem została aresztowana właścicielka Janina Bolker.

SYMPATYCZNY „HIGHLANDER”
Agnes Wallace budziła ogólny zainteresowanie na konkursie w Grant City, S. L.

Jeden dzień wolności

Józef Maguire, lat 30, zam. pnr. 25 South 3 ulicy, został wypuszczony z więzienia w sobotę rano po odsiedzeniu kilku miesięcy za handel narkotykami.

Nad wieczorem, jeden z detektywów, znających Maguire'a ujrzał go rozmawiającego na ulicy z jakimś nieznanym mężczyzną. Podszedłszy bliżej ku rozmawiającym, detektyw dowiedział się, że obaj mężczyźni targują się o cegieł kokainy, więc nie namyślając się długo, aresztował ich. Zabrani na stację policyjną, aresztowani przynajmniej do handlu narkotykami. I Maguire, który był na wolności kilka godzin, znów siedzi za kratkami oczekując rozprawy za uprawnienie inkryminowanego procederu.

Ma szczęście

Małenka Edyta Lohn, której ro dzice zamieszkują w domu pnr. 655 Driggs Ave., znalazła buteleczkę zawierającą roztwór arsenu i poczęła się nią bawić. Po chwili dziewczynka zaciekawiona jakim smakiem znajdujący się w fiolaszeczce płyn, wyciąła korek i napiła się mleczno-białego płynu. Wynik był straszny. Dziecko wskutek zżycia trucizny dostało strasznych bólów i poczęło jęczeć. Wezwano lekarza pogotowia który zastosował potrzebne zabiegi i pozostawił małą „cielawka” na miejscu, polecając matce, aby zwracała baczną uwagę na swą córkę.



ZAŻDROŚĆ
Karol Chmielewski zażdrościł 17-letniej Helenie Wills tytułu szampionki gry w tenisa

Ponieważ Ludwik Ersof, lat 39, z pnr. 383 Park Ave. nie przestrzegając przepisów o przewożeniu dzieci kapłani został skazany przez Jefferson Market Court na \$10 grzywny.

Przejechany

W szpitalu Kings County, znajduje się na kuracji Wincenty Wesołowski, lat 30, zamieszkały w domu pnr. 332 Prospect Ave. Wesołowski doznał obrażeń klatki piersiowej i kręgosłupa, gdy spadł podczas schodzenia z samochodu ciężarowego należącego do S. Haus'a, 46 Jay ulicy.

Wypadek miał miejsce na narożniku ulic 33 i 4 Ave.

Oliary psów

W szpitalu Kings County znajduje się troje dzieci: Wincenty Viola, lat 8, Howard Elkin, lat 6 i George Palmer, lat 12, którzy cierpią strasznie z powodu ran, jakie im zadał wściekły pies.

Dzieci bawili się przed domem pnr. 252 E. 25-jej ul., gdy rzucił się na nie pies należący do Anny Drew, zamieszkałej w wymienionym domu. Przestraszone pojawieniem się zwierzęcia dzieci, poczęły uciekać. W ślad rzucił się pies. Rozpoczęła się szalona gonitwa, podczas której rozwiściecone zwierzę doganiało kołując uciekających i kasało w ręce i nogi.

Gdyby nie nadbiegła właścicielka i nie odwołała swego „pułpika”, niewiadomo jaki obrót by to zajęcie wzięło.

HELMAR

Wydawajcie pieniądze roztropnie

ZWYCZAJNE papierosy są naturalnie tańsze — ponieważ zawierają szczyptę tytoniu i pakowane są w papierowych paczkach.

HELMAR Papierosy zawierają 100% czystego Tureckiego Tytoniu i pakowane są w kartonowych pudełkach, które je zabezpieczają przed połamaniem i pokruszeniem.

Jeśli chcecie otrzymać pełną wartość waszych pieniędzy, powinniście kupować jakości, a nie ilość.

20 HELMAR Papierosów kosztują nieco więcej, niż 20 zwyczajnych papierosów, ale z każdym papierosem Helmar, otrzymacie kilka razy więcej przyjemności.

PAMIĘTAJCIE PUDEŁKO I NAZWE.

Pudełko po 10 lub 20 sztuk.



Trydziestu dni domu robotniczego dostał Andrzej Ławinski, z pnr. 473 Water ul. za pokaleczenie 11-letniej Alicji Brennan, z pnr. 2 Pike ul.

Matka dziewczynki jest stróżką domu, w którym skazany mieszkał, a będąc chora posłała córkę, aby zabrała światła na rytyzart, co się tak nie podobowało Ławinskiemu, że rzucił w nią butelkę od mleka. Butelka uderzyła dziewczynkę w głowę i naruszyła czaszkę tak niebezpiecznie, że musiano zabrać dziecko do szpitala.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service) otrzymało listy z kraju i prośbę o odwołanie następujących osób: SIBIRIUTA Jan, który wychodził z Ameryki w roku 1915 do Detroit, Mich. BIEŻEWICKI Bronisław i Michalina, którzy zamieszkali w Brooklynie. FALDOWSKI Apollinari, dawniej szmuglował w Chicago, Ill. który poszukiwał kłóstr Stanisław Jędrzejewski. MAKSTIAN Boris Aronowicz ostatnio zamieszkał w New Yorku. SZWIDE Leon, syn Jana i Marjany od lat 17 w Ameryce. WISNIEWSKA Zofia, która w roku 1900 wyemigrowała do Ameryki, poszukuje jej córka Leokadia.

POLSKA I PAŃSTWA SĄDNIENIE DOLARY DO POLSKI

- 1) Wypłacane w dolarach, lub
- 2) Wypłacane w markach polskich po kursie dnia.

Przekazy listowe lub kablówce. Bilety kolejowe i Szyskiarty do starych Ojczyzn i z powrotem.

AMERICAN EXPRESS COMPANY

65 Broadway
18 Chatham Square
118 West 23rd Street
231 Broadway, NEW YORK

BOGDANOWICZ Jan, syn Deontia i Bogdanowicz Adam (Włodko, Kani). STANKOWICZ Maciej i Łopacki Jan, którzy zamieszkali w Holycie, Mass. STENKIEWICZ Julian, syn Jana i Wiktora, urodzony we wsi Aleksandria. Osoby wyżej wymienione raczą się zgłosić do Biura lub odwiedzić nas podany FOREIGN LANGUAGE INFORMATION SERVICE, POLISH BUREAU, 119 West 31st Street, New York, N. Y.



CUNARD

PRAGNIESZ SPOWRODZIE KREWNYCH DO AMERYKI? 30077 pasażerów przyjeżdża do Polski w roku bieżącym. Cunard Line posiada sześć wielkich statków, które w każdym tygodniu odpływają z Liverpoolu do Nowego Jorku. Specjalny ośrodek LA POLONEZ odchodzi z Liverpoolu do Gdyni i Gdyni do Liverpoolu. W każdy piątek rozpoczyna się agencja się do agencji lokalnej francuskiej linii lub do Biura kompanii 19 State Street NEW YORK CITY.

Helena
Mniszek

TRĘDOWATA

Powieść

(Ciąg dalszy)

— Będzie się pan ze mną śmiać, ale istotnie przestraszyło mnie nagłe ukazanie się pana.

— Wzięła mnie pani za jakiegoś pradiadka, wyskakującego ze ściany, czy tak?

— Pradiadka?... Nie!

— A ja pani szukałem po całym zamku. Andrzej wprowadził mnie na ślad.

— Ja zbłądziłam, zaszłam do tej sali zupełnie przypadkowo.

— I rozmawiała pani z memi przodkami?

— Spojrzała na niego zdziwiona.

— Pan jest jasnowidzący!

— Wiele odgadłem?

— Po części. Ja tylko odpowiadałam, oni mówili do mnie.

— Co mówili?

— Nakazywali mi wyjść stąd — rzekła z przymuszonym uśmiechem.

— Panno Stefanio!

— Ten wykrzyk zdziwił Stefcię. Brzmiało w nim pytanie i żal. Prędko powtórzyła:

— Gniewali się na mnie za wtargnięcie do ich przybytku. Tylko ta pani miała dla mnie lepsze spojrzenie.

— Wskazała na portret.

— Waldemar odwrócił głowę, popatrzał i rzekł poważnie:

— To moja babka, Maciejowa Michorowska, bardzo dobra i bardzo nieszczęśliwa kobieta... może właśnie dlatego nieszczęśliwa, że dobra.

— Dlaczego? — spytała Stefcia.

— Och! to smutna historia. Nie chciał bym pani zasmucać.

— Proszę, niech mi pan opowie jej dzieje — szepnęła z prośbą.

— Waldemar przepełniał ją wzrokiem. Postąpił parę kroków i, biorąc różę z sofy, rzekł szeptem:

— Rwałem jej, myśląc o pani, i niosłem dla niej... Mój ulubiony kolor... Proszę.

— Podał jej rozkwitły, woniący pokój, ogarniając postać dziewczyny gorącym spojrzeniem.

— Czy pani lubi smutne historie? — dodał prędko, chcąc przywrócić jej swobodę, bo spostrzegł, że biorąc kwiaty, zmieszła się.

— O tak! lubię... Dziękuję panu za różę. Ślicznie!

— Wiele opowiem pani historie babki, ale uprzedzam, że smutna, bo babka miała wiele cierpień w życiu.

— Wyjdźmy stąd — rzekła Stefcia — będę nas szukać.

— Wszyscy grają w tenisa i są zadowoleni. Nie widzę racji przesiadkać.

— Ale Lucia sama. Może mnie potrzebować.

— Co do Luci mogę panią zapewnić, że się dobrze bawi z Wilusiem Szełgą. Pozostawiamy tu.

— Nie, nie Trzebia iść.

— Podbiega do drzwi. Waldemar zastąpił jej drogę i rzekł energicznie:

— W tej sali panu prawa feudalne! Nie puszcza pani: historie babki trzeba wysłuchać przed jej portretem... Jest pani w tej chwili moją wasalką.

— Stefcia komicznym ruchem zafatowała ręce.

— Suwerenie, zlituj się! uwolnij mnie! — zawołała wesoło.

— O nie! żadnej łaski. Jest pani w mej mocy, nikt ci nie wywoli, gdy ja nie zechcę. Mam za sobą całe szeregi popleczników.

— Wskazał na portret.

— Ależ oni mnie nie chcą, wypędzają!

— Waldemar pochylił się do niej i rzekł z naciśnięciem:

— Gdy ja zechcę, oni zechcą musza! Stefcia zaczęła tracić powagę siebie. Postanowiła wyjść koniecznie.

— Lecząc w tej chwili zaszło coś dziwnego. Oto w parku rozległ się krzyk, głos wpadł do sali i akustyczne ściany powtórzyły go kilkakrotnie. Zdało się, jakby portrety najwyższego stopnia, głos ten, po słowach Waldemara, zrobił wrażenie wprost piorunujące. Rzuciła się naprzód z okrzykiem przestrochu.

— Waldemar chwycił ją za rękę powyżej łokcia i przysuwając do siebie, szepnął:

— Nie bój się... Przy mnie nie ci nie grozi...

— Trzymał ją mocno, spłoniętą z silnie bijącym sercem.

— Nie obawiaj się, jestem przy tobie — powtórzył szeptem głosem.

— Oczy jego piękły, ponoszące usta drżały — w skroniach były tętna.

Chwila ciszy... pierwszego upojenia!... Niewidzialne dreszcze łęczyły ich z sobą, zlewając się w jeden prąd, pełen czaru.

Waldemar nie przerywał go ani poruszeniem, ani słowem. Chciał go wyzyskać do ostatka... rozplamieniała go bliskość Stefci, rozczulała jej słabość. Czuli, że ją ta chwila męczy, ale że biedaczka jednocześnie boi się poruszyć, by nie tleciała spłonięta. To go rozrzewniało.

Stefcia była jak nieprzytomna. Pierwszy raz w życiu zadrgał w jej duszy jakiś nowy dźwięk. Doznała obawy przed tym, do którego już miała ufnosć zupełną. Szar pała się i rzeka przerywanym głosem.

— Chodźmy stąd... już chodźmy!

— A moja historia? — spytał.

— Opowie mi ją pan innym razem.

— O nie! drugi raz nieprędko może nastąpić podobna chwila, trzeba z niej korzystać.

Podprowadził wahającą się Stefcię do małej kanapki naprzeciw portretu i rzekł z uśmiechem, już spokojny i pewny siebie:

— Niech pani spocznie tu... ja obok. O tak. A teraz proszę słuchać dziejów babki.

Dziewczyna nie znalazła się sprzeciwiać mu się. Jego stanowczość imponowała jej. Usiadła na kanapie. W białej sukni z pekiem złotych róż w rękę utworzyła bardzo ładną plamę na ciemnej materji. Walde mar zaczął mówić dwuczęstnym barytonem, chociaż dzisiaj nieco stłumionym w brzmieniu:

— Babka moja była ofiarą nieszczęśliwej miłości... kochała człowieka, z którym nie pozwolono jej połączyć się.

Stuchając przeszedł ledwiecny dreszcz. Podniosła oczy na twarz portretu z wyrazem głębokiego współczucia.

Waldemar mówił dalej:

— Była księżniczką z rodziny starożytniej, noszącej w swym herbie koronę królewską. Miała wielu znakomitych starających się. Odrzuciła wszystkich, kochała uboższego chłopca, sekretarza w dobrach jej ojca. Kochali się wzajemnie pierwszą miłością, tak potężną, że mogłaby wszystko zwałczyć. On milczał, przeczuwając, że mu jej nie dadzą. Cierpiął skrycie. Ale ona, młoda wypieszczona przez ludzi i warunki życia, naganiąca się zawsze do jej woli, nawet kaprysu, nie chciała milczeć. Wyznała rodzicom miłość do młodego Gwidona, prosząc o ich błogosławieństwo. Spotkał ją zawód. Ojciec, książę de Bourbon, człowiek poglądów bardzo rojalistycznych, przesiąknięty feudalizmem, ambity i dumny, odrzucił wyznanie córki. Młodziutki Gabriel wywoził do Paryża, a Gwidon pozostawił w posiadanie. Biedny chłopak, kochając gorąco, przytem również ambity, nie zniósł tak strasznego ciosu: wrócić zakończył życie samobójstwem, pożegnawszy się listownie z Gabrielem. Księżniczka, pogrążona w bezgranicznej rozpacz, chciała wstąpić do klasztoru, ale tyran ojciec nie pozwolił na to. Musiała się bawić, musiała znosić holdy licznych konkurentów, lecz operowało się tak nowocześnie rozkazem ojca, który zmuszał ją do zamążpójścia. Tak przeszło kilka lat. Tymczasem dziadek mł. Maciej przechrzcił mniejujciej to samo. Będąc ufanem, gdzieś na balu poznał i pokochał młodą osobę, którą obywatelską. Nosila ona imię pani.

Waldemar spojrzał w oczy Stefci z jakimś rzewnym uśmiechem.

— Ona drgnęła i przybladła. Spozregli to. Delikatnie ujął jej rękę.

— Co pani jest, panno Stefanio?

Wysunęła rękę z jego dłoni i, zaurazając twarz w różach rzekła:

— Nic... niech pan mówi dalej.

— Teraz następuje okres najsmutniejszy. Muszę tu obwinąć mego dziadka. Kochał swoją Stenę bardzo, ale...

— Stenę? — zawołała Stefcia.

— Tak spieszczał jej imię i na jej pamiętkę pania tak samo nazywa. Pani podobno jest portretem tamtej. Ona była również pierwszą młodocia, również wiośnia na tchnąca życiem i promieniująca urodą. Posiadała świeżość uczuć, głęboką wiarę, miłość do świata i ludzi. Pokochała dziadka z całej duszy. Zarzeczyli się, ale nieszczęście, sługowe fatum stanęło na ich drodze. Tu właśnie muszę oskarżać dziadka. Nie miał dość stanowczości, aby zwałczyć przesady i zastrzeżenia pojęcia swej rodziny. Nie pozwolił mu pojąć za żonę tej, którą kochał, która ze wszech miar zasługiwała na to, która wreszcie była może więcej warta od niejednej protegowanej przez jego sferę i rodzinę.

(Ciąg dalszy nastąpi)



GEOMETRYCZNA ZEBRA

Wytworzyła zebra i produktu biologicznego w Nowym Jorku jest asymetryczna w swoim kształcie. Ściśnięcie urodzenia posiada się po symetryczności pasów, dość rzadkiej u „popolitych” zebra

Z POLSKI

PAN KORFANTY... RO-BI" I W SPIRYTUSIE

„Naprawdę” krakowski piasek: Przed kilku dniami w artykule „Główny dolarowy pana Korfanta” oświadczyliśmy, że działalność pana Korfanta na polu rozwoju przemysłu na Górnym Śląsku. Obecnie z fachowego piśmnia wychodzącego w Wiedniu p. t. „Der Spiritusmarkt” z 15-go b. m. dowiadujemy się, że pan Korfanti interesuje się nie tylko przemysłem górniczym i metalurgicznym, ale także i spirytusowym i potrafi zająć miejsce w każdej radzie zawiadowczej.

Jak donosi „Der Spiritusmarkt”, powstaje na Górnym Śląsku nowa „placówka przemysłu polskiego” w dziale spirytusowym, a mianowicie spółka akcyjna „Górno-Spiritus” z siedzibą w Królewskiej Hucie. Pan Korfanti jest członkiem rady zawiadowczej nowej spółki i to tłumaczy wiele rzeczy. W Katowicach istniała bowiem spółka z ograniczoną poręką pod firmą Adam Przybyła i Spółka, która posiadała koncesję na wolne składy wódek w Królewskiej Hucie i w Rybniku, a ponadto pan Korfanti przybyła uzyskał był swego czasu od komisji rządowej na Śląsku przyznanie na udzielenie mu koncesji na rafinerję spirytusu w Królewskiej Hucie. Te wolne składy z powodu wykroczeń przeciw przepisom skarbowym miały być zamknięte, a koncesja na rafinerję cofnięta. Zamknięcie składowych i cofnięcie koncesji na rafinerję zostało już przez władze skarbowe załatwione.

W tymczasie firma Adam Przybyła i Spółka zrezygnowała z koncesji akcyjnej „Górno-Spiritus” w zarządzie której jest pan Korfanti i wszystko jest już w porządku i wolne składy i koncesja na rafinerję.

Jest wprawdzie na Śląsku Cieszyńskim w Skoczowie rafineria pod firmą „Przetwórcy”, firma czysto polska, ale pan Korfanti nie jest tam w radzie zawiadowczej i dlatego powstaje nowa firma — konkurencja dla czysto polskiej „Górno-Spiritus”. Radę zawiadowczą tworzą: ksiądz Donersmark, jego generalny dyrektor von Gerlach, znany hakatysta, i pp. Dambek i Weber oraz pp. Korfanti i marszałek sejmu dr. Wolny, zaś naczelne kierownictwo spoczywa w rękach dyrektora Reinshla, czechosłowackiego żyda i obywatela czesko-słowackiego.

Tak to pan Korfanti „ruguje” z przemysłu obcych, żydów i Niemców i Czechów tworząc przemysł „czysto polski”. Tantum będa wyprawdzie nieco mieszane, ale to nie szkodzi. Walka z alkoholizmem i rugowanie obcych żywiłków to rzecz zasadnicza.

KATASTROFA FILMOWA

PRZYGOTOWANIE ARCY-DZIEŁ EKRANOWYCH NIE JEST TAK ŁATWE, JAKBY SIĘ ZDAWAŁO

W tych dniach robiono w jednym z wytwórni berlińskich, dla nowego wielkiego filmu, szereg sensacyjnych zdjęć, połączonych z ogniami sztucznymi.

Skutkiem fatalnej omyłki użyto zamiast nieszkodliwego materiału wybuchowego — prawdziwego prochu strzelniczego, który eksplodował, wywołując pożar.

Plomienie objęły ubranie reżysera i jednego z robotników, którzy znajdowali się w pobliżu.

Tendencje przemówienia, oraz arogancje zachowanie się przewodniczącego oburzyło tych kilkudziesięciu słuchaczy. Zarządca kolekcja przyznosiła 20,000, na którą to sumę p. przewodniczący wydał \$50,00.

Nastąpił kilkunastominutowy wybuch, który zniszczył wiele rzeczy.

W niedziele dnia 12 zebrał się ponownie na „boleszewów” Domu Narodowego i postanowili obrać sobie takowy, jako sąsiedztwo. Plan ich pokrzyżowała nieszczęśliwa komisja gospodarstwa Domu Narodowego, która na po-

tysera i jednego z robotników, którzy znajdowali się w pobliżu. Zanim rozdano ugasić ogień, o-baj nieszczęśliwi zostali poparzeni tak dotkliwie, że stan ich jest beznadziejny.

Przewiezieni natychmiast do jednego z publicznych szpitali, walczą ze śmiercią.

Wypadek ten wywołał wielkie poruszenie w kołach, interesujących się kinematografem i przemysłem, z nim związanym. Młode nasze wytwórnie filmowe, nie posiadające jeszcze do-statecznej rutyny i słabo wyposażone w urządzenia techniczne, powinny skorzystać z tej smutnej przestrogi.

Z BROOKLYNA

POKRZYŻOWANE ZABIEGI DYKTATURY BOLSZEWICKIEJ

Z sytuacji w Polsce, stara się także skorzystać i drugi międzynarodowy obóz naszych rodzimych komunistów. Gdy prace i zabiegi pierwszych cechuje otępienie głupota, pracę naszych bolszewików, cechuje skrytość i wyrafinowanie. Podkaszali się o-ni, pod płaszczykiem pracy dla dobra ogółu, a lider ich, potrafił jak złowrogą pajak omotać swą nia, nieświadomością jego celów, zwolenników ruchu postępowego, by utworzyć drogę komunistów, by zbeszczesnić „Dom Narodowy”, jako polską placówkę, i zrobić go siedzibą tychże.

Do utworzenia drogi, wzięło się w sposób wyrafinowany. Wśród trzucich bolszewickich przy-długich ciał, „po kropelce”, a kiedy sądzono, że za-trudno dostatecznie sąsiedzi, o-sprawdzano znaną komunistę „Sokolica”, która ni-by w odczytanie naukowym, przewo-dziła awanturę agitatorki przeciw-międzynarodową komunistyczną, a zebrał składek niby na cele naukowe, przesłano go „Głosu Robotniczego”, pisma bolszewickiego, który wówczas przewo-dził otyłą agitację, celem zebrania funduszy na za-kupienie przez polskich robotników w Ameryce, „choć jednego aero-planu dla robotniczej (czytaj bolszewickiej) republiki rosyjskiej”.

Dnia 9 bm. zwołali na sił bolszewicki znowu zebranie w Domu Narodowym, na którym przewo-dził prezes „Domu Nar.” J. Naguszewski, a na którym przemawiał „sam” redaktor bolszewickiego „Głosu Robotniczego”. Mówca przedstawił kolejno rządzących gabinetów i w końcu-wykonując konkluzję powiedział: Polskiego robotnika z niewoli kapitalistów nie oswobodzi ani „Wy-zwolenie” ani Polska Partja So-cjalista, ani żadna inna partja narodowa, jak długo robotnicy polski stać będą na gruncie na-rodowym, tak długo cierpieć będą. Wyzwolenie przyniesie tylko, kiedy zrozumie on, że tylko międzynarodowy ruch robotniczy jest jego ostatecznym.

WIELE POZAR W POBLIŻU GAZOWNI

Straty wynoszą 40 tysięcy dolarów

W pobliżu Brooklyn Union Gas Company, wybuchł z dotychczas nieustalonej przyczyny pożar, który według zeznań świadków, powstał na drugim piętrze Yagoo Mills, par. 616 Degraw ulicy, gdzie mieści się skład koni i sznurków. Ogromne kłęby dymu i szczyry się z szaloną szybkością objęły uniemożliwiającą prawidłową pracę ratowników. Strażacy pracowali niestrudzenie, choć le-da chwila rozgorzały rezerwar gazowy znajdujący się w pobliżu mostu eksplodował.

Śmierć zychała na każdym kroku.

Aby zabezpieczyć życie ludzkie w razie pożaru, wzięło się energicznie do usuwania lokatorów ze wszystkich domów w pobliżu.

Ważnym rezerwy policyjnej. Wzmocniono oddziały strażackie. Rozpoczęła się gorączkowa praca, która dla rezultat zadawała, gdy po kilku godzinach walki, nieszczęśliwy żywioł począł się uspokajać.

Odechnięto z ulgą, gdy ujrano dogasający ogień, który mógł być przyczyną zniszczenia całego dzielnicy, gdyby zapalił się zabudowania gazowni.

Uratowani mieszkający dokoła strażakom serdecznie, za ich poświęcenie. Znoszona spoc-

siadano swem, kategorycznie odmówiła wynajmu sali na posiedzenia i zebrania „Amerykańskiej (czytaj bolszewickiej) sekcji” pracujących robotników.

Nareszcie ostrzeżony zarząd Domu Narodowego, nie pozwolił na to, aby Dom Narodowy, który ma być siedzibą tysiąć polskiego, okrył się hańbą, dając siedzibę lokalni bolszewickiej.

Rozpoczęła się oczyszczanie Domu Narodowego z tego sarnodolnego katu bolszewickiego, który go oblepili.

W Paryżu zmarli podejrzanym śmiertelnie czekali attaché wojskowy, pułkownik Mondl.

ZAWIADOMIENIA I OSTRZEŻENIE

Ja. Władysław Podgórski, świadoma i ratownika, w polonij W Long Island i Brooklyn, ze znajduje się w swym własnym interesie i nie jest odpowiedzialny za zabranie granatów.

FIFTH AVE. GRAPONA SHOP w skład którego wchodzi: S. F. Wozniak, F. Flust i S. Otworowski, s którym to składem nie mam nic wspólnego i nie stać mi na odpowiedzialność za podjęcie się pod moje nazwisko, lub moją znajomość, iwaracja tylko moją własną uprzedzą i moją własną towar.

ECHO MUSIC SHOP 538 Third Ave., 708 1212 St. Brooklyn J. Arndt, W. Podgórski, A. Kalinowski, J. Kaczkowski. (Ogł.)



Palmolive i oliwna olej — nie więcej — nadają się do mycia

Palmolive oliwny naturalny kolor.

10c

Rezerwa i wytrzymałość 25c na

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

Zmieszane z Rzekich Olejków

Gdyby które z Was były księżniczkami starożytnego Egiptu, Waszym ulubionym kosmetykiem byłoby palmowe i oliwne olejki. Używała ich i Kleopatra, i z każdym rokiem stawała się coraz piękniejsza.

Pomimo jednak, że żyjemy w czasach obecnych, macie również możność używania do mycia i upiększania ciała tych samych rzadkich olejków w nowoczesnej postaci. Są one obecnie zmieszane w sposób naukowy w mydło Palmolive, najczystszej natury mydło toaletowe, jakie tylko można wyprodukować.

Rzadkie te olejki udziela-ają swych upiększających właściwości łagodnej pianie Palmolive. Za każdym razem, gdy je używacie, nadajecie świeżość i piękność swej cerze.

Rezerwa i wytrzymałość 25c na

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

10c

